

Helbig: chronić piękno czy uparcie grzebać w przeszłości? [FINALISTKA NIKE]

Inga Iwasiów 2014-09-03, ostatnia aktualizacja 2014-09-02 20:14:28

Bohaterowie "Niebka" grzebią w ziemi na podwórku i w rodzinnych dziejach. Szczecin, Galicja i Kazachstan, niemieckość i kresowość, wojna, przesiedlenia i ukrywana tożsamość - komu tu współczuć?

Zabawę-rytuał zwaną niebko różnią szczegóły, zależne od części Polski i przynależności pokoleniowej. Na szczecińskim podwórku opisanym przez Brygidę Helbig niebko robiło się z papierków od cukierków, złotek, szkiełek, szmatek, piórek, kwiatków i rozmaitych drobnych odpadów zyskujących wartość dzięki dziecięcej wyobraźni. Należało je zakopać w ziemi w obecności jednej lub kilku zaufanych osób i dochować tajemnicy, czego sprawdzianem mogło być kontrolne odkopywanie.

Do niebka się dopraszało, niebka się strzegło, niebko było zagrożone atakiem wrogiego podwórkowego klanu. Najczęściej te ziemne ołtarzyki tworzyły dziewczynki. Ale znani byli i chłopięcy czciciele piękna.

Codziennie ujawniamy po jednym z finalistów najważniejszej nagrody literackiej w Polsce. Całą siódmkę poznamy 6 września.

W finale są już:

Jerzy Pilch (za "Wiele demonów")

Ignacy Karłowicz (za "ości")

Szymon Słomczyński (za "Nadjeżdża").

Nazwisko laureata jury ogłosi 5 października.

Transmisja gali wręczenia Nike w niedzielę 5 października w TVP 2

Komputer jak Wunderwaffe

Skarb zlepiiony ze znalezionych w pobliżu odprysków świata stanowi metaforę pisania - czy tworzenia w ogóle. Marzena, narratorka powieści Helbig, mieszka w Anglii. W rytmie buntowniczego Eminema, klasyka rapu, jeździ samochodem do rodzinnego Szczecina. Stuka obcasami, chodząc po mieszkaniu, i wali z zapalem w klawiaturę laptopa, odtwarzając przeszłość z fragmentów ukrytych na strychu, porzuconych w drodze do teraźniejszości.

Ta przeszłość, choć przypomina niebko, jest raczej jego antytezą. Podobieństwo polega na lepieniu narracji z cząstek i na traktowaniu opowieści jako cennego dobra. I dziecięcy totem, i narracja rodzinna są w pewnym stopniu tajne - zakopane pod ziemią. Tyle że dzieci chronią piękno, a rodzina unika rozmów o niewygodnych wersjach zdarzeń z przeszłości.

Obu depozytom zagrażają obcy. Przeszłość bohaterów powieści była cenzurowana przez historię, politykę, potrzebę prywatności i bezpieczeństwa, wstyd. Powrót do zdarzeń sprzed lat można przeprowadzić czule lub brutalnie. Zniszczyć delikatną materię lub zrozumieć jej układ.

Helbig odslania ten proces - daje narratorkę energię pozwalającą dokonać przełomu w jej biografii. Będzie dobrze, mówi, chociaż czasem tak trudno się zmobilizować, żyć, pisać.

Inga Iwasiów: chronić piękno czy uparcie grzebać w przeszłości? [FINALISTKA NIKE]

in: Gazeta Wyborcza, 03.09.2014

http://wyborcza.pl/1,75475,16574506,Helbig__chronic_piekno_czy_uparcie_grzebac_w_przeszlosci_.html

© by Brigitta Helbig-Mischewski / www.helbig-mischewski.eu

Czytamy o tym pod koniec powieści: "Marzena i progi. Marzena żyjąca na hamulcu. Co się rozpędzi, to przystaje. Wzdraga się przed orzeźwiająjącym prysznicem, przed aktami decyzji i woli (zwłaszcza jeśli byłoby to wbrew cudzej woli), woli raczej zanurzyć się w wannie, niż zawalczyć". Jej Wunderwaffe jest komputer przechowujący nową wersję niebka.

Mocno przyrośnięta maska

W poprzednich tekstach Helbig nastrój i styl bywały podobne. Powroty w przeszłość zaczęły się od powieści "Pałowa". Emigranckie, rebelianckie obserwacje przyniosły zbiory prozy satyrycznej "Anioły i świnię. W Berlinie!" oraz "Enerdowce i inne ludzie". Melancholię, kontrapunktowaną ironią, oddaje tytuł tomiku wierszy "Hilfe!".

Narratorki Helbig zbierały okruchy życia, dokonywały biograficznych remanentów, kumulując energię do zmiany. Tym razem Helbig korzysta z konwencji opowieści rodzinnej. A że członkowie powieściowej rodziny pochodzą z miejsc znaczących dla XX-wiecznej historii, otrzymujemy również ważne ogniwo pamięci zbiorowej.

Willi/Waldek, ojciec Marzeny, urodził się w bieszczadzkiej wsi, do której jego przodkowie przybyli znad Renu w 1783 r. Stamtąd, w ramach umacniania niemieckości, został przesiedlony z rodziną do Warthegau, "Kraju Warty". W rodzinnej kolonii, w ogrodzie, zakopał przykrytą szkiełkiem kartkę (jeszcze jedno niebko) zapisaną drżącą ręką umierającego ojca - polecenie, by matka drugi raz nie wyszła za mąż. Potem ją odkopał i zabrał ze sobą. Życie potoczyło się jednak swoim trybem, matka, mimo nazistowskiego zakazu, związała się z Polakiem. Wszyscy w ucieczce przed Armią Czerwoną dotarli na Pomorze Zachodnie.

Z czasem Willi, już Waldek, został kapitanem Wojska Polskiego. Porzucił armię ze strachu przed odkryciem swej prawdziwej tożsamości, o której mówi zresztą, że sam nie wie, jaka jest. Może był kiedyś Niemcem, ale potem już Polakiem? Może od początku Polakiem? Marzena widzi na jego twarzy mocno przyrośniętą maskę.

Żonę Basię Waldek spotyka w Szczecinie. Jej rodzina pochodzi z Nowogródka. W 1940 r., gdy Basia miała sześć lat, została przesiedlona przez sowieckie władze do Kazachstanu. Stamtąd, jak wielu, trafiła na Ziemię Odzyskane.

Blokada empatii. Na dwie strony

Te dwa tropy biograficzne i geograficzne pozwoliłyby wpisać powieść w rozwijający się od lat 90. nurt narracji przesiedleńczych. Ale tajemnica tożsamości dotyczy bohatera do tej pory w prozie nieobecnego - dorastającego w niemieckim drylu oficera polskiej armii. Niemco-Polaka z papierami, które po latach pozwolą córce wyemigrować do RFN. Zranionego, zamkniętego w sobie dziecka opowiadającego po latach córkom o tym, jak cierpieli młodzi chłopcy idący na Ostfront.

W tych rozmowach pojawia się pytanie - komu współczuć? W latach 70., gdy narratorka chodziła do szkoły, współczucie Niemcom nie wchodziło w grę. Niewiele też można było usłyszeć o zsyłaniu polskich rodzin do Kazachstanu. Blokada dotyczyła obu wątków - empatii wobec niemieckich ofiar wojny oraz wiedzy na temat zbrodni stalinowskich.

Inga Iwasiów: chronić piękno czy uparcie grzebać w przeszłości? [FINALISTKA NIKE]

in: Gazeta Wyborcza, 03.09.2014

http://wyborcza.pl/1,75475,16574506,Helbig__chronic_piekno_czy_uparcie_grzebac_w_przeszlosci_.html

© by Brigitta Helbig-Mischewski / www.helbig-mischewski.eu

Dzieciństwo narratorki było wyabstrahowane z rodzinnej tradycji, oparte na przemilczeniu. Rodzice, pochłonięci wolą zbudowania bezpiecznego domu, starali się raczej o dobra materialne niż emocjonalne. Zwłaszcza ojciec, nieobecny także z racji wybranego ostatecznie zawodu marynarza, został zapamiętany głównie w sytuacjach odświętnych.

Co by mnie miało nie być

Rozkopując rodzinne niebka, Marzena rozpoznaje i rozplątuje emocjonalne zawiłości, które miały wpływ także na jej dzieciństwo, decyzję o wyjeździe, wreszcie na podjęcie pisarskiego zadania. Chce zobaczyć twarz Willego bez maski. Utrwalić wersję Basi, która wiecznie dokąś pędzi, więc nie znajduje dość siły, by spisać ją osobiście.

To rozkopywanie jest oczywiście ważne w planie szerszym niż jednostkowy. Idzie głęboko, wstecz, wyciąga na powierzchnię drobne i poważne fakty, legendy, pogłoski. Pokazuje, jak przeszłość determinuje teraźniejszość, a wychowanie - egzystencję. Jak z opowieści można czerpać paradoksalną siłę opartą nie na poczuciu przewagi lub potrzebie zemsty, lecz na empatii.

Rozkopywanie uzupełnia też mapę powojennych losów ludzkich. Nie ograniczałabym jej do Szczecina, choć to świetnie opisane w powieści miasto na pewno sprzyjało spotkaniom ludzi wyjętych z zupełnie różnych historii. Galicja i Kazachstan, niemieckość i kresowość są tu konkretne i symboliczne. Opowiadanie przeszłości daje poczucie wyrażone w ostatnim zdaniu powieści - odpowiedzi na pozdrowienie. "Jestem. Na klar. Co by mnie miało nie być".

Niebko

Brygida Helbig

W.A.B., Warszawa

CZYM JEST NIKE

wszystkie gatunki literackie. Nagrody nie można podzielić ani nie przyznać. Lista dwudziestu nominowanych jest ogłaszana w maju na Warszawskich Targach Książki, siedmiu finalistów - na początku września na łamach "Wyborczej". Decyzję o laureacie jury podejmuje w dniu jej wręczenia, zawsze w pierwszą niedzielę października. Zwycięzca otrzymuje 100 tys. zł i statuetkę. Fundatorami są "Wyborcza" i Fundacja Agory. Jury Nike 2013: Marek Beylin, Piotr Bratkowski, Mikołaj Grabowski, Irena Grudzińska-Gross, Ryszard Koziołek, Rafał Marszałek, Tadeusz Nyczek (przewodniczący), Stanisław Obirek, Maria Poprzęcka.